**Rodzicu przeczytaj dziecku opowiadanie:**

• „***Szpacze wesele i ptasie trele” - Stanisław Kraszewski***

Ej, piękne to było wesele! Kiedy szpak Szpakowski żenił się z piękną szpaczanką zza rzeki, cały las huczał od plotek. Sroka przygadywała, że szpaczanka ma krzywe piórka w ogonie i jedną nóżkę bardziej. A pan młody dziób złamał w bójce o szpaczankę i teraz krzywo się uśmiecha, ale wiadomo – sroka to stara plotkarka i nikt jej nie uwierzy, dopóki nie zobaczy na własne oczy. Przez te jej plotki Szpakowie nie zaprosili sroki na wesele. Bo i po co? Prezentu państwu młodym nie przyniesie, a jeśli nawet, to kradziony. Bo sroka – nie dość, że plotkarka, to jeszcze złodziejka.

Lista gości była długa i szeroka. Spisana na piasku rzecznym ptasimi pazurkami, zacierana przez wiatr i fale rzeki. A kiedy stary bóbr przeciągnął po piasku pęk gałązek wierzbowych, to już nikt nie wiedział, kto był zaproszony a kto nie. Ale najważniejsze, że jacyś goście przyszli, a raczej przylecieli na skrzydłach.

Wielki zlot gości weselnych rozpoczął się od samego rana, od słowików i skowronków. Wcześnie zawitał gość honorowy i kuzyn Szpakowskiego, szpak Mądrak. Bociany i jaskółki odsypiały długą i męczącą podróż z Afryki.

− Moim słońcem jest księżyc, dniem noc – powiedziała sowa.

Sowa mądra głowa, ale światła nie lubi. Kukułka spóźniła się na wesele, przyleciała zdyszana i  wszystkim wmawiała, że szukała miejsca na gniazdo. Czy kto widział kiedyś kukułcze gniazdo?

Kiedy państwo młodzi zaświergotali do siebie radośnie i  zaczęli wić wspólne gniazdko, rozpoczęły się ptasie trele.

Pierwszy – szpak, zaczął tak:

− Weselisko miały szpaki, zaprosiły różne ptaki! Oj, tak, tak!

A potem jaskółki:

− Gdy jaskółki się zjawiły, piękną wiosnę wywróżyły! Wit, wit, wit!

Po jaskółkach bociany:

− Przyleciały też bociany, na weselu dalej w tany! Kle, kle, kle!

− Tańczy bocian z bocianową, podskakują sobie zdrowo!

− Nie podskakuj, kiedyś słaby, zbieraj siły swe na żaby!

− Nie na żaby, lecz na dziatki, bo czekają na nie matki!

A gdy kukułka przyleciała spóźniona, ptaki jej przygadywały:

− A kukułka się spóźniała, do gniazd jajka podrzucała! A na to kukułka:

− Miałabym kukułcze stadko, lecz nie jestem dobrą matką! Ku, ku!

A na to ptaki:

− Ani w gnieździe, ni przy garze, bo najlepiej jest w zegarze!

I znowu kukułka:

− Lepsza matka, gdy przybrana, oj da dana, aż do rana!

I ptaki:

− Dobre chęci, marne skutki, gdy kukułcze są podrzutki!

I kukułka:

− Na wesele się spóźniłam, bo kukułcze gniazdo wiłam!

I ptaki:

− Tyle złego, co dobrego, nie ma gniazda kukułczego!

I kukułka:

− Moje życie to nie bajka, nie ma gniazda, lecz są jajka!

A gdy pojawiła się sowa, ptaki zaśpiewały:

− Przyleciała z dziupli sowa i pod skrzydło głowę chowa!

A na to sowa:

− Oj, tańcować nie jest łatwo, kiedy w oczy razi światło!

A potem ptasi muzykanci podeszli do młodej pary i zaśpiewali:

− Ej, nieraz bywało muzykantów wielu, lecz najwięcej grało na szpaczym weselu!

− Ej, trawy narwały, piórek naznosiły, dla siebie i szpacząt gniazdko będą wiły!

− Szczebiotały szpaki nie tylko od święta, będą miały w gniazdku wesołe szpaczęta!

Ptasie trele i tańce trwały Aż do świtu. A potem było następne wesele i kolejne ptasie gody, aż wszystkie ptaki w lesie uwiły swoje gniazdka. I ja tam byłem, ptasie mleko piłem, o niebieskich migdałach całą noc marzyłem!

**Następnie porozmawiaj z dzieckiem na temat opowiadania, zadając pytania:**

Jakie ptaki zostały zaproszone na wesele? Jakie ptaki przyleciały? Kogo szpaki nie zaprosiły i dlaczego? Co mówiły o sobie ptaki? Co mówiła o sobie kukułka? Za co ptaki nie lubią kukułek?

***Biedronka*- masażyk relaksacyjny**

Biedroneczka mała po trawce biegała. - delikatnie poruszają palcami w różnych kierunkach,  
Nóżkami tupała, - naprzemiennie uderzają w plecy otwartymi dłońmi,  
rączkami machała. - masują je obiema rękami,  
Potem się ślizgała - przesuwają zewnętrzną stroną dłoni do góry,  
do góry i w dół. - wewnętrzną w dół,  
W kółko się kręciła - rysują rękami koła w przeciwnych kierunkach,  
i piłką bawiła. - delikatnie uderzają pięściami,  
Gdy deszcz zaczął padać, -stukają palcami wskazującymi z góry na dół,  
pod listkiem się skryła - rysują obiema rękami kształt liścia,  
i bardzo zmęczona spać się położyła.  
- przesuwają złączone dłonie w jedną i w drugą stronę.

**„Witaminowe abecadło”**

Oczy, gardło, włosy, kości  
zdrowsze są, gdy A w nich gości.  
A w marchewce, pomidorze,  
w maśle, mleku też być może.

B - bądź bystry, zwinny, żwawy  
do nauki i zabawy!  
W drożdżach, ziarnach i orzeszkach,  
w serach, jajkach B też mieszka.

Naturalne witaminy  
lubią chłopcy i dziewczyny.  
Bo najlepsze witaminy  
to owoce i jarzyny.

C - to coś na przeziębienie  
i na lepsze ran gojenie.  
C: porzeczka i cytryna,  
świeży owoc i jarzyna!

Zęby, kości lepiej rosną,  
kiedy D dostaną wiosną.  
Zjesz ją z rybą, jajkiem, mlekiem.  
Na krzywicę D jest lekiem.

Naturalne witaminy  
lubią chłopcy i dziewczyny.

Bo najlepsze witaminy

To owoce i jarzyny.

**POLECENIA:**

1. Przeczytaj wiersz dziecku.
2. Zadaj pytania:

- Jak nazywają się nasi goście, czyli bohaterowie wiersza?

- gdzie można znaleźć witaminę: A, B, C, D? (pytać kolejno o każdą witaminę)

- jaką rolę pełni witamina A, B, C, D? (pytać kolejno o każdą witaminę)

 3. Można założyć z dzieckiem hodowlę cebuli.

  